



Rok 2

Nr: 47

14/6 1946

Cena 50 öre



# Polak

Przegląd tygodniowy

War. prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi 2 Skr., cena poszcz. nru 50 öre, od dn. 1.VI. Prenumeratę należy przekazywać wyłącznie na Postgirokonto 16 28 31. Redakcja i Administracja: Tygodnik "Polak" — Lund, Erik Dahlbergsgatan 4, tel. 16889. Redaktor Dr Z. Łakociński. Ansvarig utgivare: Kyrkoherde D. Cederberg, Staffanstorp.

## Koniec czy początek.

"Generalną próbą końca świata" nazwał dziennikarz amerykański gigantyczne zjawisko, jakie rozegra się na dalekich wodach Pacyfiku. Świadcami tego eksperymentu będą uczeni z wszystkich krajów, m.in. z Polski.

W dramatycznej chwili, kiedy z latającej fortecy B 29 spadnie czwarta bomba atomowa w historii świata, o wiele silniejsza od poprzedniej, wysępka Bikini na archipelagu Marshalla stanie się widownią zjawiska, które najsmielszą wyobraźnią z trudem tylko może ogarnąć. Bomba, zrzucona z wysokości 10 km spadnie na obiekt wartości 500 milionów dolarów — okręty wojenne rozmaitych typów (m.in. niemiecką łódź podwodną "Prinz Eugen" i japoński krążownik "Nagata"), zakotwiczone w formie koła. W środku tego koła o prom. 1 km stanie jaskrawo pomalowany krążownik "Newada". Szef całej ekspedycji w admirał Blandy oświadczył w wywiadzie, że 400 tys. osób na pokładach 200 statków obserwować będzie skutki wybuchu bomby atomowej. Fachowców militarnych interesuje zagadnienie, czy siły zbrojne amerykańskie mają być zreorganizowane, w jaki sposób można najlepiej użyć energii atomową dla dobra kraju, jakie środki obrony należy przedsięwziąć przeciw broni atomowej. Zdobyte doświadczenie pozwoli im na przyszłość powziąć decyzję co do struktury i rozmieszczenia floty tak, aby ograniczyć do minimum straty wywołane atakiem atomowym. Pierwsze doświadczenie przeprowadzane w Nowym Meksyku (16.6.45) ograniczone jeszcze było przez działania wojenne. Podczas bombardowania Hiroszimy i Nagasaki nie można było przeprowadzać obserwacji naukowych.

Koralowa rafa Bikini była jeszcze parę miesięcy temu znana tylko geografom i żeglarzom. Ludność jej, liczącą 187 osób, przeniesiono na rozkaz władz waszyngtońskich o 200 km dalej. Opuszczona wyspa zaroiła się od uczonych i specjalistów, którzy przybyli tu z precyzyjnymi narzędziami: radarami, barografami, sejsmografami, udoskonalonymi automatycznymi kamerami i t.d. i t.d. 16 km za flotą skazaną na zagładę umieszczone zostaną najbardziej wysunięte posterunki obserwacyjne. Na dany znak wysocy dostojnicy wojskowi, uczeni, obserwatorzy i reporterzy będą musieli się położyć, mając oczy pod ochroną grubych szkieł, z głową ukrytą pod rękami i nogami w stronę Bikini. Okręty skazane na zagładę będą oczywiście opuszczone przez ludzi, ale na ołtarzu energii atomowej poświęci się dużą ilość zwierząt rozmaitych gatunków. Wnioski które specjaliści wyciągną z losu, który spotka kozy, wieprze, szczury i t.d. mają służyć jako podstawy do zabezpieczenia człowieka przed energią atomową. Zwierzęta poddane zostały nawet specjalnej "toalecie", aby reakcja ich naskórka zbliżona była do reakcji naskórka króla stworzenia. Z tych samych względów — bynajmniej nie humanitarnych — zwierzęta będą zaopatrzone w maski i ochronne pancerze, ewentualne prototypy przyodziewku, niezbędnego dla człowieka wieku atomowego.

W sekundę po naciśnięciu guzika przez oficera na pokładzie B 29 i wyrzuceniu bomby, forteca latająca oddali się możliwie szybko, aby uniknąć straszliwych skutków wybuchu. Pilot wykona skręt według obliczenia znanego tylko technikom amerykańskim i zdąży oddalić się o 16—18 km zanim nastąpi eksplozja. Załoga przytrzyma się z całych sił aparatu, aby uniknąć potężnego wstrząsu, jakiego doznali lotnicy nad Hiroszimą i Nagasaki: "By-

ło to tak, jakby jakiś olbrzym o nadprzyrodzonej sile uderzył nas w brzuch słupem telegraficznym" — wyraził się wtedy jeden z nich.

Tymczasem samoloty-roboty kierowane przez radio, zaopatrzone w aparaty rejestrujące wszystkie zjawiska wywołane eksplozją, zbliżą się na rozmaitych wysokościach do miejsca wybuchu. Spuszczone zostaną na spadkach setki instrumentów notujących stopień temperatury, nasilenie światła i prądów powietrznych i radioaktywności.

Na czubku spadającej bomby cylindrycznej znacznie działać krótkofalowy detektor, który wskaże odległość od masztu "Nevady". W chwili, gdy odległość ta wyniesie już tylko 500 m, wewnątrz bomby mechanizm tak precyzyjny, jak w zegarku zacznie gromadzić cząsteczki plutonium. W tej sekundzie, w której zbierze się wystarczająca ilość plutonium, tworząc twardą i ścisłą masę — wyzwoli się atom, pociągając za sobą łańcuch reakcji o niebywalej szybkości i sile niszczącej. W przeciągu ułamka sekundy to co było bombą stanie się masą wyrwaną, możnaby rzec, z wnętrza słońca. Wobec jej oślepiającej jasności blask gwiazdy wydałby się mdły i słaby. Ci którzy z przestrzeni 30 km spojrzeliby gołym okiem na to światło, oślepiłoby natychmiast. W tej samej chwili kula ognia wydzieli miliardy promieni radioaktywnych o potędze takiej, że każde ciało w pobliżu zostało by natychmiast zamienione w popiół. Temperatura w tym miejscu podniesie się do 10 milionów stopni, — będzie więc wyższa niż na powierzchni słońca. Oprócz niesamowitego upału i blasku eksplozja wywoła zjawiska dźwiękowe i ruchy powietrza o gwałtowności dotąd nie spotykanej. We wszystkich kierunkach, w dół i ku górze, z cztery strony świata zadmie straszliwy huragan o szybkości 1600 km/godz. (10 razy szybszy niż najgwałtowniejszy huragan naturalny). Wszystkie te elementy sztucznie wywołone: gorąco, trąby powietrzne, promienie radioaktywne uderzą z niesłychaną siłą na zgromadzone okręty. Zostaną one najpierw wepchnięte w olbrzymią rozpadlinę w oceanie wytłoczoną przez upadek bomby, a potem wzniesione w powietrze jak sromka. Śmiertelne promieniowanie unicestwi w ciągu sekundy wszystkie zwierzęta, "zatruje" części metalowe okrętów i zarazi tak silnie wody około "Nevady", że kontakt najmniejszej kropelki tej radioaktywnej wody z ciałem żyjącym wyjałowi je lub nawet uśmierci. Huragan dmący z przeraźliwą siłą powyrzyna wszystko ze statków, a w magazynach amunicji jeden wybuch następować będzie po drugim. Dużo później obserwatorzy zobaczą poprzez swe zadymione szkła gigantyczny słup dymu, pary, ułamków żelaza i koralu, kurzu, wody i piasku. Olbrzymi przypływ zatopi flotę, zaleje rafę i rozbije się, jak przewidują uczeni, o urwiste skały otaczające wyspę. Najciekawszym zjawiskiem będzie olbrzymia chmura, przecinana błyskawicami, wirująca nad oceanem i tworząca rodzaj grzyba, z korzeniem zanurzonym w wodzie. W miarę wznoszenia się do stratosfery zmieni wielokrotnie barwę od czarnej do białej. Zagadkę budowy tego koszmarnego grzyba będą usiłowały zbadać setki precyzyjnych aparatów. W miarę upływu minut słup dymu straci swą potęgę, zacznie się rozprzestrzeniać i uniosą go w końcu wiatry Pacyfiku. Po pewnym czasie promieniowanie jego działać będzie śmiertelnie już tylko na ryby.

Na znak "niebezpieczeństwo minęło" jednostki marynarki podpłyną do

## Tydzien polityczny.

### Sprawy polskie.

Tematem wielu listów od czytelników angielskich, nadsyłanych redakcjom pism W. Brytanii, były ostatnio sprawy polskie. Mówiąc ściśle dwie sprawy: przyszłego zakwaterowania zdemobilizowanych żołnierzy polskich w Szkocji, przeciw czemu podniosło się dużo nieprzyjajnych głosów i — udziału wojsk polskich w święcie zwycięstwa 8 czerwca. Przeciwni Szkoci z mniej lub więcej zrozumiałych powodów ekonomicznych, zawodowych i osobistych, nastawieni są obecnie na ogół antypolsko. Wiadomości o wiecach domagających się wyrzucenia Polaków ze Szkocji, o zejściu z "Blyskawicy" i innych zasłużonych w walkach okrętów załóg polskich, które nie chciały pójść na służbę "Warszawy", mogą napęlić goryczą niejedno polskie serce. Sprawiedliwość każe jednak przyznać, że opinia angielska wyczuła krzywdę jaka spotkała Polaków w uroczystym dniu, kiedy 10 milionów Brytyjczyków wiwatowało na cześć sprzymierzonych armij i ich przywódców. Interpelacje w Izbie Gmin (m. in. Churchilla) w sprawie niezaprośzenia na uroczystości polskich Sił Zbrojnych z wyjątkiem lotników zmusiły do wyjaśnienia wicemin. Mac Neil'a, że "decyzja ta nie miała na celu spodobanie się p. Mołotowowi, a tylko doprowadzenie do pewnego rodzaju równowagi między tymi dwoma wojskami rządów, z których oba walczyły po naszej stronie". W rezultacie, mimo że flagi polskie powiewały w Londynie obok rosyjskich i jugosłowiańskich, żaden Polak nie brał udziału w defiladzie. Maszerowali prócz gospodarzy Francuzi, Amerykanie i Chińczycy, Norwedzy, Czesi i Nowozelandczycy, Duńczycy i Meksykanie, nawet służba zdrowia Fidii i Abisyńcy, jechał mały król Iraku, książęca para z Holandii i maharadzowie...

Churchill wityany wyjątkowo owacyjnie otarł łzę z oka. Jeśli wruszała go ta pamiętna dlań rocznica, to nie mógł chyba zapomnieć, o czym mówił parę dni wcześniej, podczas debaty zagranicznej w Izbie Gmin: że atmosfera międzynarodowa zaciemniona jest faktycznym załamaniem się współpracy międzynarodowej, a nieporozumienie między W. Brytanią a Rosją stale się pogłębia. Churchill nadal twierdzi, że Linia Curzona jest sprawiedliwa, a mimo to martwi się (wykazując pewien brak logiki), że trzecia część ludności europejskiej słucha niewielkiej grupy "bardzo zdolnych komisarzy na Kremlu, którzy narzucają swój despotyczny reżim — i tu tkwi ziarno przyszłej wojny światowej." Churchill jest by-

miejsca zniszczenia i dziennikarze będą mogli opisać światu dokładnie niesamowitą scenę, jakiej byli świadkami. Ale ich sensacyjne zapowiedzi nie oznaczają bynajmniej, że tak w istocie będzie wyglądał koniec świata. Uczony francuski Bertrand Goldsmidt, członek Komisji Naukowej Energii Atomowej oświadczył, że jest niemożliwe w obecnym stanie wiedzy wywołać kataklizm atomowy w wodzie i powietrzu lub "wysadzić ziemię w powietrze" za pomocą bomby z uranum. Wynalazek energii atomowej, twierdzi uczony, jest tylko nieuniknionym etapem ewolucji ludzkości, jak niegdyś wynalazek ognia. Kości zostały rzucone, gdy radioaktywność i rad wynaleźli we Francji pod koniec XIX w. Becquerel i państwo Curie. Odtąd rozpoczęły się badania nad budową atomu i nic nie jest w stanie zatrzymać pochodu człowieka, który usiłuje od wieków podporządkować sobie siły natury.

## Krzyże i miecze.<sup>1</sup>

Krzyże i miecze — los wybrany  
I przewalone nasze lata  
I nasza krew i nasze rany,  
Polski cyrograf zapisany  
Na wszystkich ziemi tego świata.

Sława i krzywda, cierpkie plony,  
Z którymi siadasz dziś przed progiem  
I próżno patrzysz w wszystkie strony,  
Tułaczko nisko pochylony,  
Przed swym ostatnim sędzią, Bogiem.

I niecofnięta nasza próba  
Jak wyjść nad klęskę i bezdroże  
I unieść w rękę broń cheruba,  
Uderzać nią gdzie zło i zguba,  
Co nigdy zgubić nas nie może.

Jak nad rzucany grad kamieni  
Przez ślepa dłoń i sprzeniewiercę  
Odkryknąć, żeśmy niezmoczeni,  
Że się nie ugnie i nie zmieni  
Pęknięte w piersi naszej serce.

Jak wyjść nad rozpacz, wszystkie rany,  
Nad ziemskiczas i ruch zegara  
I czytać z wieków los wybrany,  
Polski cyrograf niepisany,  
Że śmierć nie wieczna. Wieczna — wiara.

Kazimierz Wierzyński.

<sup>1</sup> Z nowego tomu wierszy "Krzyże i miecze".

strym obserwatorem, ale nie pamięta widocznie, kto się przyczynił do utrwalenia władzy tych komisarzy choćby w Polsce, której los wydaje mu się być "niekończącą się tragedią". Wbrew temu, co mówił poprzednio, "wolnej Polsce" przyznaje Churchill prawo opierania swych granic na Nissie i Odrze. Mówiąc o wystąpieniu Polski w sprawie hiszpańskiej, "o którym każdy z nas wie, kto go inspirował" — zauważył: "Hiszpania pod rządem reakcyjnym gen. Franco daje znacznie więcej szczęścia i bezpieczeństwa zwykłemu obywatelowi, niż Polska obecnie." Zresztą ani Linia Curzona ani Odry nie ma dziś znaczenia — mówi Churchill wyraźnie — panowanie sowieckie rozpościera się na wschód od linii Szczecin-Triest.

Jeżeli to brzmi jak częściowe przyznanie się do błędu, to nie raz jeden państwa zachodnie błąd taki popełniły w stosunku do Polski. Ostatnio zeznania gen. Jodla na procesie norymberskim potwierdziły to, czego domyślaliśmy się oddawna, że gdyby atak z zachodu nastąpił w chwili, gdy Niemcy rzuciły się na Polskę, tak jak przewidywały zobowiązania — wojna zakończyłaby się już może wówczas — i o ile mniejszym kosztem...

Wydaje się, że W. Brytania załuje wielu swoich posunięć z ostatnich paru lat — choć trzeba przyznać, że p. Bevin zbiera raczej smutne plony przeszłości, niż jest odpowiedzialny za obecną sytuację swego kraju. Jego wyczerpujące omówienie zagranicznej polityki rządowej w Izbie Gmin było kolejno trzecią wersją spotkania w Paryżu — po wypowiedziach Byrnes'a i Mołotowa. Bevin twierdzi, że tylko pod warunkiem, że Rosja włączy się dobrowolnie do układu stosunków europejskich, może istnieć jakaś gwarancja trwałego pokoju na kontynencie. Narazie we wszystkich sprawach istnieją między poglądem Sowietów a W. Brytanią zasadnicze różnice (Bałkany, Austria, Niemcy, Polska) i wszelkie próby kompromisu ze strony W. Brytanii nie napotykają na dowody dobrej woli ze strony Rosji. "Żądamy w dziedzinie handlu i wymiany godziwych stosunków, aby traktowano nas jako przyzwyczajonych obywateli... Jeżeli chodzi o Polskę to proponujemy, aby sprawdzianem stała się odpowiedź na następujące pytanie: czy kraj ten dotrzymał uroczystego zobowiązania danego mi przez przez. rząd tymczasowego w Poczdamie, że w Polsce odbędą się niedługo wolne wybory?"

Tymczasem w Polsce nic nie zapowiada "wolnych wyborów", ani wybo-



rów wogóle — przeciwnie, coraz mniej maskujący się a rosnący z każdym dniem teror ma na celu zdławienie wszelkiej opozycji politycznej. Dalsze zamykanie oddziałów prowincjonalnych PSL, masowe aresztowania rozpoczęte po triumfalnym powrocie ministrów z Moskwy, potworne zbrodnie Bezpieki (która pozazdrościła Niemcom laurów, pałac wieś Wąwolnicę w Lubelszczyźnie wraz z mieszkańcami), jawne groźby członków PPR pod adresem PSL — tak przedstawia się życie polityczne w rok po umowie w Moskwie.

#### Migawki z całego świata.

W rok po zakończeniu wojny nie ma jeszcze nic ustalonego na świecie, nie podpisano pokoju, nie wyznaczono granic, niektóre kraje przechodzą przez głębokie zmiany polityczne i społeczne. Swobodnie wyrażona wola ludu we Włoszech wypowiedziała się za republiką. Jednak przewaga republikanów nie jest wielka — południowe Włochy obstawały prawie jednomyślnie za monarchią — i wybuch zamieszki wskazują, że w kraju tym daleko jeszcze do stabilizacji stosunków politycznych. Nowy król jest za to w Transjordanii, która świeżo uzyskała pełną niepodległość. W tajemniczych okolicznościach zmarł młody król Sjamu. Wybrany ostatnio prezydent Argentyny gen. Péron mimo opinii dawnego sympatyka faszyzmu i wroga St. Zjedn. zdobył obecnie mocną pozycję w swym kraju, a jego pierwsze posunięcie polityczne to wyciągnięcie ręki do Sowietów. Przyszłość reżimu Franca, od kiedy specjalna komisja ONZ wykazała niezbitcie jego ścisłe węzły z faszyzmem i hitleryzmem i napiętnowała teror w polityce wewnętrznej, wydaje się być przesądzona. Silny nacisk mocarstw na dyktatora i rozmowy nieoficjalne nawiązane między przedstawicielem Franca a emigracyjnym rządem hiszp. pozwalają żywić nadzieję, że obędzie się tym razem bez krwawej rewolucji. W Indiach oporny dotąd przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Jinnah przyjął ostatecznie plan brytyjskiej delegacji rządowej co do przyszłości społeczeństw muzułmańskich i hinduskich. Jak wiadomo Brytyjczycy nie zgodzili się na utworzenie osobnego państwa muzułmańskiego Pakistanu, uważając że rozdzielenie skomplikowanej pod względem religijnym i społecznym ludności Indii na odrębne państwa Hindu i muzułmańskie naraziłoby je na liczne trudności i niebezpieczeństwa. Zasluga planu rządowego jest dopuszczenie muzułmanów nie tylko do rządu tymczasowego ("Interim Government") ale i do ciała ustawodawczego (Konstytuanty), aby mogli sami dać wyraz swoim potrzebom i żądaniom. Jeśli hinduska Partia Kongresu zgodzi się teraz na pewne ustępstwa prestiżowe i okaże dobrą wolę, przyspieszy to dzień niepodległości Indii.

Do ludzi o których dziś się mówi należy przede wszystkim gen. Michajłowicz, którego proces w Belgradzie wzbudza oburzenie całej demokratycznej opinii świata. Człowiekowi który

pierwszy chwycił za broń w obronie niepodległości Jugosławii i któremu państwa anglosaskie mają niejedno do zawdzięczenia, zarzuca się dziś współpracę z Niemcami, nie dopuszczając nawet świadków zgłaszających się do obrony. Rosja pochowała niedawno "wujka Miszę" — b. prezydenta ZSRR Michała Kalinina, który przez 27 lat pełnił tę funkcję — jednego z nielicznych już starych towarzyszy Lenina.

Dosprowadzając do dyskusji obecnych należy kwestia przyszłości Niemiec. Rząd amerykański oświadczył oficjalnie, że będzie popierał na konferencji w Paryżu projekt brytyjski stworzenia niemieckiego państwa związkowego, składającego się z 11 lub 12 oddzielnych państw. Wg tego planu państwka te cieszyłyby się autonomią, a nawet miałyby może prawo należenia do ONZ (!), lecz ich potencjał wojenny podlegałby surowej kontroli, zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry. Plan ten nie jest sprzeczny z propozycją Byrnes'a, aby cztery mocarstwa zawarły układ co do Rzeszy na lat 25. Niektóre pisma angielskie wykazują wielkie niebezpieczeństwo wszelkich koncepcyj przyznających Niemcom samodzielność — choćby nawet w rozdrobnieniu.

#### Turniej przeciwołdowy.

Ogłaszając w piątym numerze "Polaka" listę uczestników "Turnieju Przeciwołdowego" (patrz nr 43—47) zawiadamiamy, że na jego konto wpłynęło do tej pory 554 kr. Prosimy raz jeszcze wpłacających, aby podawali nazwiska i adresy osób wyzywanych, gdyż tylko wtedy akcja nasza może objąć ogół Polaków w Szwecji.

Imię i nazwisko wyzywającego	kwota kr.	Imię i nazwisko wyzywanego
Polki w obozie Stråtenbo	10	Polaków z obozu Öreryd
Henryk Lisiecki	5	Jerzego Lutkajtisa
Jadwiga Szyber	5	Brunona Krefta
Anna Lenkiewicz	5	Polę Byrską
Dr Ludwik Monné	20	—
Dr Zygmunt Łakociński	10	Prof. Annę Zajackowską
Gonczarek Stefania	2	—
Lisiatyński Andrzej	2	—
Piotr Ligenza	2	—
Jadwiga Moroz	5	—
Antoni Holik	5	—
August Kempa	3	—
<i>Polacy z obozu Sunhultsbrunn:</i>		
Przybył Jan	1	Edwarda Przybylskiego
Marian Marcinkowski	3	Leszka Mierkowskiego
Zbigniew Januskiewicz	4	Feliksa Ponikiewskiego
Władysław Biernacki	1	Franciszka Bruzdę
Eugeniusz Romanowski	3	Perłę Powierską
Wojciech Nowakowski	2	Jana Nawrockiego
Mieczysław Ogrodnik	1	Henryka Szumelę
Stanisław Fanfara	1	Edwarda Bobkowskiego
Maria Smigielna	5	Jadwigę Gajewską
Krystyna Biłska	5	Ryszardę Słowicką
Julian Szwacki	5	Dr Z. Łakocińskiego,
Kazimierz Bechner	10	Bolesława Kurowskiego,
Czesław Kościński	3	Bolesława Marciniaka,
		Dr W. Sołodkowską

oraz: Jan Karbownicki, Bronisław Barylski, Maria Pudełko, Jan Skomorowski à 2 kr. Stanisław Brodacki, Władysław Dąbrowski, Jan Woronko, Czesław Kowalski, Antoni Węglewicz, Władysław Kuta, Stanisław Falkowski, NN, Jerzy Brzeski, Bronisław Tkacz, Kazimierz Cieśla, Idel Cukierman, Antoni Naumowicz, Piotr Przyjemski, Franciszek Glanc, Zbigniew Foltynski, Marian Zachara, NN à 1 kr.; Marian Janiszewski, Pranas Stirnecki, Mieczysław Żolnowski, Julian Rajko, Maniek Kornblit, Józef Chudzik, Józef Czyżowicz, Władysław Drażewski, Stanisław Hawczak,

#### Różne.

Wicepr. Mikołajczyk przybywa do Sztokholmu na Wystawę rolniczą, która otwarta jest m. 11, a 18 czerwca.

Do Warszawy przybył drugi transport wojennych zbrodniarzy niemieckich (w pierwszym przybyli Fischer i Greiser): Rudolf Heoss, komendant Oświęcimia, morderca 2.5 miliona ludzi; dr Buhler, zastępca Franka i szef rządu Gen. Gub.; von Burgsdorf, gubernator Krakowa; Hans Bierbow, szef oddziałów niemieckich w ghecie Łódzki; Ludwig Leist, zast. gubernatora Warszawy; E. Malsen, szef policji w Poznaniu; A. Jäger, prezes Warthegau, Hans Frank ku swej radości został w Norymberdze.

#### Wezwanie.

W Laskach, Pniewie i innych zakładach dla niewidomych w Polsce, prócz przedwojennych kalek znajduje się wielka ilość dzieci i dorosłych, ofiar ostatniej wojny. Brak im odzieży i żywności. Każdy dar pojedynczy, każda paczka otrzymana od Rodaków, czy zainteresowanych przez nich Szwedów, będą tam cenne. Dary można przesyłać bezpośrednio na adres: Polska, p. Izabelin Warszawski, Instytut Ociemniałych w Laskach, lub Ks. Bronisław Szymański, Box 162, Oskarström "Pomoc Niewidomym".

#### List do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji "Polaka" w Lund.

W związku ze sprawozdaniem z działalności Interim Treasury Committee drukowanym w numerze 46. "Polaka" z dnia 7. czerwca 1946. r. prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy:

Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozlicza się, oraz przekazuje do dyspozycji akta, księgi, bilanse i.t.d. tym władzom, od których otrzymała mandat do sprawowania opieki, to znaczy Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej w Londynie, oraz Poselstwu Wielkiej Brytanii w Sztokholmie. Mimo, iż w niczym nie podlegamy Interim Treasury Committee, przekazaliśmy mu jednak listy wypłat zasiłków, kartoteki uchodźców i akta zasiłkobiorców, lokal wraz z inwentarzem przy Jungfrugatan 30, jak również inwentarz Domu-Polskiego w Tranebergu, a to w tym celu, aby obsługa uchodźców nie doznała zwłoki. Kierując się tą samą intencją przekazywaliśmy napływającą do nas korespondencję w sprawach uchodźczych do Interim Treasury Committee i oświadczyliśmy gotowość udzielenia wszelkich potrzebnych wyjaśnień przez likwidujących czynności naszych urzędników.

Od samego początku dążyliśmy energicznie do zrównania uchodźców z obozów koncentracyjnych z t.zw. "starymi uchodźcami." Zwracaliśmy się w tej sprawie wielokrotnie telegraficznie i pisemnie do Centrali w Londynie. Dążąc do wyrównania sytuacji uchodźców z obozów w sytuacji t.zw. starych uchodźców wypłaciliśmy uchodźcom z obozów 5-cio-krotnie zasiłek w kwocie po 10.— koron, ponadto w tej samej kwocie jednorazowy zasiłek repatriantom, pokrywaliśmy koszty leczenia zębów wraz z kosztami protez tym uchodźcom, którzy wyszli z obozów w poszukiwaniu pracy, udzieliłmy zasiłku w kwocie 130.— koron miesięcznie, oraz dodatku na studia młodzieży z obozów, przyjętej do szkół, umieszciliśmy w Domu-Polskim w Tranebergu kilkanaście osób z obozów koncentracyjnych, przyznaliśmy w wielkiej ilości wypadków normalne miesięczne zasiłki uchodźcom z obozów, na równi z dawniejszymi uchodźcami, wreszcie zatrudniliśmy w naszych biurach i w samych obozach kilkadziesiąt uchodźców z obozów koncentracyjnych. Cała nasza akcja opiekuńcza nastawiona na wyrównanie różnicy sytuacji uchodźców obozowych z sytuacją t.zw. "starych uchodźców". Akcję tę sami zapoczątkowaliśmy i prowadziliśmy ją w szybkim tempie.

Nie posiadając aparatu wywiadowczego liczyliśmy przy przyznawaniu zasiłków w dużym stopniu na sumiennosc i dyscyplinę społeczną samych uchodźców. Stosowaliśmy się do starej zasady prawnej, iż w razie wątpliwości należy postępować łagodniej i w takich wypadkach woleliśmy dać, aniżeli nie dać.

Łączymy wyrazy poważania  
Za

Delegaturę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na Szwecję, Finlandię, Norwegię i Danię

Dr. M. Karniol Dr. J. Massiak.  
Sekretarz Generalny Przewodniczący

#### Poszukiwanie rodzin.

Eleonora Fryc poszukuje: Jadwigę z Grundlachów-Lipka, ur. 19.6. 1890, wyw. z Pruszkowa 11.8.44 do Oświęcimia, a stamtąd do Ravensbrück, nr jej 73782 i córki jej Krystyny Lipka (głuchoniemej), ur. 24.7.20, wyw. z matką — nr 73781.

#### Podziękowanie.

W uzup. notatki w nrze 46 "Polaka" dziękujemy Polkom z Halmstad (106) z Kjåseter (74) p. Bułyczowej (20, p. Niemirskiej (2); za roboty ręczne pp: Kierskiej, Nestoróg, Żak; za kwiatki obozowi Polek w Mällarbaden.

St. Kamińska.

#### MŁODY POLAK (dodatek dla młodzieży)

##### Dzieje Szwecji z lotu ptaka.

(p. nr. 45; zakończenie)

To co nastąpiło dalej jest właściwie tylko historią stopniowego podniesienia się narodu szwedzkiego z niemocy, historią odbudowy gospodarczej kraju i rozwoju szwedzkiej kultury, dlatego też ten okres można zamknąć w bardzo wąskich ramach.

Po śmierci Karola XII władze objęła jego siostra, a wkrótce potem jej mąż książe Heskri Fryderyk. Władza absolutna króla została zniesiona, a kompetencje riksdagu (sejmu) rozszerzone. Nowy król mało energiczny i bardziej zainteresowany w rozkoszach życia niż w polityce lub w swym kraju (po szwedzku nigdy się nie nauczył), był bardzo niepopularny i nielubiany wśród swych poddanych. Jego następcą Adolf Fryderyk, daleki krewny Karola XII, wybrany na króla Szwecji tylko dzięki poparciu Rosji (odpowiednik wyboru

Augusta III Sasa w Polsce), był zupełnie bezsilny wobec rozpolitykowanych partij. Dopiero królowi Gustawowi III, współczesnemu Stanisławowi Augusta Poniatowskiemu, energicznemu, inteligentnemu i dbającemu o losy swego narodu, udało się przełamać nieograniczoną władzę riksdagu i wprowadzić ponownie rządy absolutne, co zresztą zostało powitane przez wyczerpany nieustającymi politycznymi walkami naród z westchnieniem ulgi. Rządy tego króla, aczkolwiek jedynowładne, były dla Szwecji pod każdym względem zbawienne. Jednakże moŜnoludcy, którzy nie darowali królowi odsunięcia ich od władzy, uknuli na jego życie spisek i w r. 1792 padł Gustaw III od skrytobójczej kuli. Nawiasem można dodać, że Gustaw III nosił się z zamiarem ubiegania się o polską koronę po bezpotomnej śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego, dlatego też okazywał bardzo dużo zainteresowania dla spraw polskich.

Jego syn i następca Gustaw IV Adolf,

uparty i mocno ograniczony, wplątał niepotrzebnie Szwecję w wojnę w Rosję, na skutek której Szwecja straciła Finlandię i wyspy Olandskie (1809). Król został zdetronizowany wraz ze swoim potomstwem, a sejm w tym samym roku uchwalił nową konstytucję dokładnie określającą zakres władzy królewskiej i obowiązującą z nieznanymi zmianami aż do naszych dni. Królem wybrano stryja poprzedniego króla, Karola XIII. Ponieważ jednak był on stary i bezdzietny, przeto do jego boku dodano regenta francuskiego marszałka Bernadotte'a, który wkrótce został przez króla adoptowany i mianowany następcą tronu. Nowy regent, choć wyszedł ze szkoły wojennej Napoleona, stanął natychmiast po stronie Rosji, zrezygnował na zawsze z Finlandii a wzamian za to wyciągnął rękę po Norwegię, którą połączył za zgodą Rosji i Niemiec w unię personalną ze Szwecją. To szwedzko-norweskie małżeństwo nie należało jednak do szczęśliwych i przyczyniło

z czasem Szwecji wiele poważnych kłopotów i zmartwień, aż wreszcie w r. 1905 zostało rozwiązane ku zadowoleniu obu stron.

W r. 1818 po śmierci Karola XIII korona szwedzka przeszła na regenta, który przybrał imię Karola XIV Johanna i który w ten sposób dał początek panującej aż po nasze dni dynastii Bernadotte'ów, a następnie na jego syna Oskara I (1844—59). Trzecim z kolei Bernadottem na szwedzkim tronie był Karol XV (1859—72), o którym można dodać, że nosił się z poważnymi zamiarami poślubienia Polki, hrabianki Krasińskiej, lecz mu w tym przeszkodziła przedwczesna śmierć; czwartym — Oskar II (1872—1907), po którym wreszcie władzę objął obecnie panujący król Gustaw V.

Józef Trypućko.

Prosimy Czytelników, którzy nadpłacili prenumeratę zgóry, o uzupełnienie należności począwszy od 1-go czerwca do wys. 2 kr.